

ŚWIĘTY KAZIMIERZ



miesięcznik Parafii św. Kazimierza w Warszawie
nr 2 (253) rok 10 • luty 2009

173 Rocznic...



Dnia 17 lutego przypada rocznica powstania Zgromadzenia Zmartwychwstańców. To już 173 lata służy ono Panu Bogu i Kościołowi poprzez swoją pracę. W ciągu tych lat służyło swoją pracą wielu pokoleniom Polaków w Ojczyźnie i na emigracji głosząc prawdę o zmartwychwstaniu Jezusa. Ukazując, że każdy człowiek wpatrzony w Chrystusa może dostrzec nadzieję na przemianę swego życia duchowego i w ten sposób stać się *nowym człowiekiem*. Zgromadzenie powstało we Francji w XIX wieku, po upadku powstania listopadowego. Po rewolucji francuskiej, na terenie tego kraju, panowała wrogość wobec Kościoła i religii, której podłożem były różne ruchy społeczno – polityczne oparte o racjonalizm i materializm. Taką sytuację zastali polscy emigranci. I w tej sytuacji zrodziła się myśl i działalność zmierzająca do odrodzenia społeczeństwa polskiego i państwowości poprzez odrodzenie moralne i religijne narodu. Wtedy też narodziła się polska wspólnota zakonna – Zgromadzenie Zmartwychwstania Pańskiego. Klęska powstania listopadowego była przyczyną wielkiej emigracji Polaków, głównie młodych, wywodzących się z szeregów powstańców. Wobec niepowodzenia próby oswo-

bodzenia kraju, wielu Polaków wyemigrowało do Francji. W grupie tej znaleźli się członkowie Rządu Narodowego, Sejmu, administracji. Polscy emigranci myśleli, że w krótkim czasie powstaną Legiony i będą mogli w szeregach armii wrócić do kraju. Tworzono tam liczne koła, towarzystwa, partie, w których dyskutowano o sprawach polskich. Rozmowy te, jak się okazało, nie zawsze służyły dobru Polaków i Ojczyzny. Stan polskiej emigracji we Francji stanowił niejednokrotnie niepokojące zjawisko głównie na uległość modnym prądom umysłowym, a zwłaszcza na wewnętrzne skłócenie i rozbieżności. Młodzi emigranci ulegali bardzo szybko wpływom anty-chrześcijańskim. Było to przyczyną licznych ich odejść od Kościoła i wiary katolickiej. Wśród tej emigracji znalazła się grupa Polaków, którą łączyła wspólna idea ratowania rodaków i Ojczyzny poprzez odrodzenie moralne. Nazywano ich katolikami, a duchowym przywódcą był Adam Mickiewicz. Do grupy tej należeli: Walery Wielogłowski, Bogdan Jański i kilku młodych uczestników powstania. Skupieni wokół Wieszcza nazwali się oni wkrótce Braćmi Zjednoczonymi. Głównym zadaniem ich działalności było modlić się codziennie za siebie, Ojczyznę i bliźnich. Systematycznie uczestniczyli oni we Mszy św. i często spotykali się na wspólnych zebraniach. Pewnego razu, zaniepokojony wiadomościami dochodzącymi z Polski i tym co działo się na emigracji, miał Mickiewicz na takim właśnie spotkaniu powiedzieć: „Nie ma dla nas innego ratunku, trzeba nowego zakonu. Ale kto go założy? trzeba na to świętego. Ja? za pyszny. Plater? zanadto arystokrata – Zaleski? zanadto demokrata, – Jański założy”. Jański rzeczywiście podjął się realizacji planów dotyczących utworzenia nowego Zgromadzenia, które rozpoczęło swoje istnienie 17 lutego 1836 roku, w Środę Popielcową. Cele jakie postawili sobie Założyciele Zgromadzenia, Bogdan Jański, Piotr Semenenko i Hieronim Kajsiewicz, są nadal aktualne. Każdy z nas zapatrzony w Chrystusa Zmartwychwstałego może podnieść się z upadku moralnego i stać się nowym człowiekiem, to znaczy żyć w przyjaźni z Jezusem Zmartwychwstałym. Jako zmartwychwstaniec zapraszam do wspólnej modlitwy o beatyfikację Sługi Bożego Bogdana Jańskiego w każdą третią niedzielę miesiąca podczas Mszy św. o godz. 12.30.

ks. Proboszcz

Wiadomości z życia Kościoła



■ Watykan – Uroczystość Objawienia Pańskiego.

Podczas, gdy poganie czcili elementy kosmosu jako bóstwa, wiara chrześcijańska wskazuje, że Bóg jest stwórcą wszechświata. Papież podczas Uroczystości, nawiązał do przypadającego w tym roku 400-lecia pierwszych obserwacji astronomicznych Galileusza. Przypomniawszy, że umiał on łączyć rozum i wiarę. Jego śladem idzie dziś wielu uczonych. Starożytni pisarze chrześcijańscy nazywali Chrystusa nowym słońcem. Przy dzisiejszej znajomości astrofizyki winniśmy porównywać Go z gwiazdą jeszcze bardziej centralną, nie tylko względem systemu słonecznego, ale całego wszechświata. Papież wskazał, że Chrystus to centrum kosmosu i historii, bo w Nim Stwórca łączy się ze swoim dziełem.

■ Ważne wydarzenia w Kościele Katolickim w Polsce w roku 2009

- Modlitwa Ekumeniczna w Giżycku zainaugurowała 22 stycznia, w Tygodniu Modlitw o Jedność Chrześcijan, tegoroczne obchody **1000-lecia męczeńskiej śmierci św. Brunona**. Główne ogólnopolskie obchody odbędą się w dniach 20 i 21 czerwca 2009 roku.
- W tym roku przypada **90. rocznica powołania biskupstwa polowego w Polsce**. Pierwszym biskupem polowym został bp Stanisław Gall, mianowany przez papieża Benedykt XV w dniu 5 lutego 1919 roku. Obchody 90-lecia ordynariatu polowego Wojska Polskiego, a zarazem 18. rocznicy jego przywrócenia, rozpoczęły się 11 stycznia 2009 roku noworocznym koncertem kolęd i wręczeniem dyplomów „Benevolentium” w Teatrze Narodowym. 5 lutego w katedrze polowej w Warszawie będzie miał miejsce uroczysta Msza św. z okazji 90. rocznicy Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego.
- Rok 2009 to **30. rocznica pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do ojczyzny**. W Warszawie, w miejscu gdzie zostały wypowiedziane znamienne słowa modlitwy „Niech zstąpi

Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi”, uroczystości odbędą się 6 czerwca.

- W bieżącym roku przeżywać będziemy także 10. rocznicę najdłuższej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski – w 1999 roku. Podczas 13-dniowego pobytu w ojczyźnie Jan Paweł II odwiedził 22 miasta. Ojciec Święty kanonizował bł. Kingę i beatyfikował 111 osób – ks. Stefana Frelichowskiego, m. Reginę Protman i Edmunda Bojanowskiego, a także 108 męczenników z okresu II wojny światowej, wśród których znalazło się 3 biskupów, 52 kapłanów diecezjalnych, 26 kapłanów zakonnych, 3 kleryków, 7 braci zakonnych, 8 siostr zakonnych i 9 osób świeckich. Jubileusze ich 10. rocznicy wyniesienia na ołtarze będą obchodzić poszczególne diecezje i zgromadzenia zakonne.
- Warto też wspomnieć o 20. rocznicy kanonizacji św. Brata Alberta (12 listopada) i jubileuszu 25-lecia istnienia i działalności Centrum Formacji Misyjnej w Warszawie.
- **Jubileusz 400-lecia obecności bonifratrów w Polsce** rozpocznie się w Warszawie 8 marca Mszą św. radiową ku czci św. Jana Bożego, założyciela zakonu. Centralne uroczystości będą miały miejsce w Krakowie, macierzystym ośrodku bonifraterskim, w dniach 27-31 maja 2009 roku. Także w Krakowie **jubileusz 800-lecia reguły św. Franciszka z Asyżu** będą świętować jesienią wszystkie rodziny franciszkańskie. Ogólnopolskie obchody będą trwać od 30 września do 4 października.
- W uroczystość Apostołów Piotra i Pawła, obchodzoną 29 czerwca, w bazylice Świętego Krzyża w Warszawie będzie sprawowana Eucharystia dziękczynna za pontyfikat papieża Benedykta XVI. Dzień Papieski poświęcony osobie Jana Pawła II tradycyjnie będzie obchodzony w niedzielę poprzedzającą rocznicę wyboru kard. Karola Wojtyły na Stolicę Apostolską, w tym roku – 11 października.

źródło KAI

Drogi Człowieku... żyjemy wśród Was...

Papież Jan Paweł II ustanowił dzień 2 lutego, dniem poświęconym wszystkim Osobom Konsekwentnym, czyli przez śluby zakonne poświęconym Panu Bogu. Każdy taki Dzień dla wszystkich sióstr zakonnych, zakonników i braci zakonnych, to powrót do początków swego powołania. Jest on, bardzo ważny. Myślą wracamy do tej najważniejszej decyzji w życiu, do pójścia za Chrystusem... Dokładnie pamiętam jak to było... Nie stanął przede mną Chrystus w szacie białej, nie wziął za rękę by zaprowadzić mnie do klasztornej bramy. Nie słyszałam dźwięku Jego słów... A jednak wiedziałam na pewno, że mam być tu... I nie poszłam z powodu jakiegoś życiowego zawodu, jakiegoś nieszczęścia czy rozpaczy. To było zupełnie inaczej... Po prostu wiedziałam, jasno jak na dłoni, że mam wszystko zostawić i iść, choćby mi nie wiem kto bronił. A przecież byłam jak wszyscy młodzi ludzie... Lubiłam muzykę, wycieczki. Owszem, to było przyjemne, ale to wszystko za mało. Coś we mnie wciąż mówiło... wołało... Coś we mnie pytało stale – Co więcej?... co potem?... co dalej...? Niespokojną mą duszę ciągnęło coś jak magnes. Czułam, że iść muszę, że trzeba rzucić swe życie w najpiękniejszą przygodę. A potem??? Potem trzeba było jeszcze przebrnąć przez pożegnania. Przez mamy oczy zapłakane, przez taty bolesne spojrzenie, uściski przyjaciół, zdziwione westchnienia znajomych... To nie było łatwe... A teraz – to tylko ulga, że się jest na swoim miejscu i radość, że się wie po co się żyje... Takich dni się nie zapomina. Te wydarzenia towarzyszą nam, osobom powołanym, przez całe życie. Chętnie się do nich wraca w chwilach trudnych, kiedy wydaje nam się, że wszystko się wali... że jesteśmy sami. Początki powołania przypominają nam o młodzieńczej odwadze, o wzniosłych ideałach, o całkowitym oddaniu się Jezusowi, a wreszcie o miłości, która cierpliwa jest, łaskawa, nie zazdrości i której nic, ani nikt nie pokona. Piękne rzeczy Jezus przygotował dla tych, którzy idą za Nim. Wsłuchajmy się w słowa wiersza:

*Gdzie iść? Dokąd Panie? Kiedy?
Długo błądziłam...
Pytałam Pana, a On mi odpowiedział wtedy,
że mam być Jego, przez Niego wybrana.
Lecz co to znaczy być Twoją Panie,
oddać Ci wszystko i całą siebie?
Chcę odpowiedzieć na Twoje wezwanie...
Lecz co mam czynić? Ja dalej nie wiem...
I znowu Chrystus powtórzył te słowa:
Pójdź za mną... jak apostołowie.
Czy już rozumiesz? Czy już gotowa?
Pójdź za mną...
I jeszcze coś Ci powiem.
Ma droga piękna i wiedzie do nieba
lecz nie jest wcale usłana różami.
Tu wiele zaparcia siebie potrzeba,
lecz Ty nie przejmuj się trudnościami...*

*Bo gdy pokochasz gorącym sercem
i oddasz mi się na służbę całą, będziesz mi chciała
codziennie dać więcej i bardziej będziesz kochała.*

Gdzie iść? Dokąd Panie? Kiedy? Już wiem!

Rozumiem Jezu Twe słowa...

*I pragnę teraz Ci odpowiedzieć, że idę,
by Cię naśladować...*

Idę by Cię Jezu naśladować...

Wiemy, że człowiek sam, niewiele może. Dlatego w tym dniu kiedy wracamy do korzeni naszego powołania, zwracam się z wielką prośbą, do Ciebie Bracie i Siostró. Gorąco proszę o modlitwę za nas i za wszystkie osoby poświęcone Bogu. Spotykacie nas w różnych momentach swego życia i wielu miejscach: w kościele, szkole, w sklepie, często mijamy się na ulicy. Jesteśmy po to, by modlić się za Was i z Wami. By pracować jak każdy z Was, by uczyć się bycia człowiekiem i wzrastać w świętości. Pracujemy na wiejskich, małych parafiach oraz w wielkich miastach. Jesteśmy tam, gdzie nas Pan Bóg chce mieć i gdzie ludzie potrzebują. Bardzo dokładnie pamiętam dzień swoich ślubów wieczystych i życzenia pewnego kapłana. Powiedział wtedy: „Życzę siostrze zdania wszystkich egzaminów w szkole Jezusa. Proszę pamiętać jednak, że w szkole Jezusa uczymy się czasem dziwnych rzeczy, np. słuchania oczami.”

Nie bardzo wtedy rozumiałam te słowa. Całą prawdę odkryłam, kiedy przeczytałam dedykację wpisana w Pismo Święte. Brzmiała ona tak: „Siostró... pewna młoda kobieta pozostawiła swojej matce taki liścik: *Gdy myślałaś, że ja tego nie widzę, powiesiłaś mój pierwszy rysunek na lodówce, a ja zapragnęłam malować. Gdy myślałaś, że ja tego nie widzę, nakarmiłaś człowieka i wtedy zrozumiałam, że dobrze jest troszczyć się o innych. Gdy myślałaś, że ja tego nie widzę, przygotowałaś dla mnie tort urodzinowy, a ja zrozumiałam, że niewielkie rzeczy mogą być wyjątkowe. Gdy myślałaś, że ja tego nie widzę, modliłaś się, a ja uwierzyłam w istnienie Boga, z którym mogę rozmawiać. Gdy myślałaś, że ja tego nie widzę, pocałowałaś mnie na dobranoc, a ja zrozumiałam, że bardzo mnie kochasz. Gdy myślałaś, że ja tego nie widzę, dostrzegłaś łzy, które spływały z Twoich oczu i nauczyłam się, że czasem źle się dzieje, ale płacz pomaga. Gdy myślałaś, że ja tego nie widzę, patrzyłam i miałam ochotę dziękować Ci za wszystko, co robiłaś, gdy myślałaś, że ja tego nie widzę... Siostró... ucz się słuchać oczami... Uczmy się razem słuchać oczami.*

Drogi Bracie i Siostró wspierajcie nas swoją modlitwą, pomóżcie nam z oddaniem służyć Bogu i człowiekowi i prosicie o siłę dla nas i wytrwanie w powołaniu. My także zapewniamy Was o pamięci modlitewnej przed Jezusem, który jest Jedyną naszą Miłością.

s. Noemi

Patron na trudne czasy

17 lutego 1836 roku w Paryżu Bogdan Jański wraz z kilkoma swoimi współbraćmi założył wspólnotę, która stała się zalążkiem przyszłego zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego. Obchodząc tę rocznicę pamiętajmy o tym szlachetnym człowieku, który podążył za słowami Pana, wzywającymi do nawrócenia i przemiany serca.

Niech nasza pamięć modlitewna wyrazi naszą wdzięczność za wszelkie dobro jakie stało się wynikiem pracy wszystkich braci i sióstr związanych ślubami zakonnymi i ludzi świeckich należących do wielkiej Wspólnoty Zmartwychwstania.

Módlmy się wspólnie o błogosławieństwo Boże dla Zgromadzenia jak również o rychłą beatyfikację Bogdana Jańskiego.

Jezu, Zmartwychwstały Panie, Twoi słudzy

Bogdan Jański, Piotr Semenenko, Hieronim Kajsiwicz i Paweł Smolikowski

starali się głosić Tajemnicę Paschalną poprzez umieranie sobie, aby mocą Ducha Świętego żyć w Tobie i dla Ciebie.

Błogosław ich wyniesieniu na ołtarze, aby przykład ich życia oraz paschalna dynamika codziennego umierania i powstawania z martwych przynosiły nadzieję zmartwychwstania tak wielu Twoim braciom i siostram, którzy poddają się zniechęceniu w nieustannym zmaganiu z grzechem, błędem i ludzką słabością. Amen.



Założyciel Bogdan Jański 1807-1840

Jest założycielem Zgromadzenia Zmartwychwstańców dlatego dla naszej wspólnoty jest duchowym ojcem, a więc tym kto ma prawo żądać od nas, abyśmy ukazali go światu i dali poznać jego życie apostoła i pokutnika. Działaczem i ideologiem pracy apostołskiej wśród laikatu katolickiego. W pracę dla katolicyzmu był zaangażowany całą duszą. Jego intensywna działalność apostołska, jego metody działania i oddziaływania na środowisko są aktualne do dziś. Wielkim konwertytą, który pozostawił po sobie skrupulatnie spisana historię własnego staczania się na dno grzechu, ale i mozolnego dźwignia się z upadków i powrotu na drogę łaski Człowiekiem żelaznej konsekwencji. Nawrócony nieustannie podejmował usilną i wytrwałą pracę nad sobą. Swoje apostołstwo i nawrócenie społeczeństwa, zaczął od samego siebie, od własnego mozolnego powrotu do Boga.



ks. Piotr Semenenko CR

Piotr Semenenko przyszedł na świat 29 VI 1814 r. we wsi Dzięciołów, w zaborze rosyjskim, na białostocczyźnie. Po upadku powstania listopadowego wyemigrował do Francji. W tym czasie jego wiara coraz bardziej zaczęła zanikać. W styczniu 1835 r. Semenenko, po wielu latach moralnego zagubienia, postanowił odbyć szczerą, dobrą, sakramentalną spowiedź. Po nawróceniu utworzył wraz z Bratem Starszym „Domek Jańskiego”, który stał się zalążkiem Zgromadzenia Zmartwychwstańców. W roku 1841 otrzymał święcenia kapłańskie.

Ksiądz Piotr odznaczał się niezwykle wszechstronną umysłowością. Był autorem pierwszej Reguły i pierwszym Przełożonym Zgromadzenia. Ceniony jako kierownik duchowy wraz z Kajsiwiczem przyczynił się do powstania zgromadzeń żeńskich: niepokalanek, zmartwychwstanek, nazaretanek, felicjanek, józefitek i kunegundek. Zmarł dnia 18 listopada 1886 roku w Paryżu.

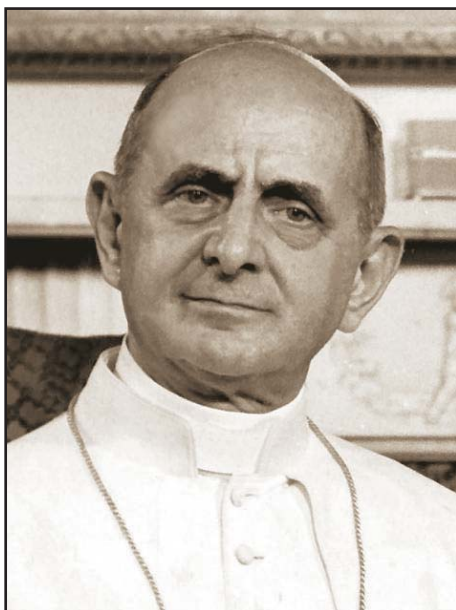


ks. Hieronim Kajsiwicz CR

Hieronim Kajsiwicz przyszedł na świat 7 grudnia 1812 w Giełgudyszkach na Żmudzi. Uczył się u pijarów, potem w szkole publicznej w Sejnach. W 1829 r. wstąpił na wydział prawa i administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Uczestniczył w powstaniu listopadowym, po jego upadku wyemigrował do Francji. Należał do najbliższego kręgu przyjaciół Bogdana Jańskiego. W lutym 1836 zamieszkał w jego Domku, potem w Collège Stanislas, sposobiąc się wraz z Piotrem Semenenką do stanu kapłańskiego. W następnym roku wraz z Semenenką wyprawił się dzięki pomocy Starszego Brata Jańskiego do Rzymu na dalsze studia teologiczne. W 1841 r. przyjął święcenia kapłańskie.

Ksiądz Kajsiwicz zasłynął przede wszystkim jako wybitny kaznodzieja i spowiednik m.in. Cypriana Kamila Norwida czy Zygmunta Krasińskiego. Zmarł nagle na zawał serca w drodze popielcową 1873 roku.

Święto Katedry św. Piotra



Papież Paweł VI

O jakie święto chodzi?

Chodzi tu o bardzo dawną, wywodzącą się jeszcze z trzeciego wieku uroczystość, różniącą się od święta obchodzonego w rocznicę męczeństwa Apostoła (29 czerwca). Od IV wieku święto dzisiejsze nosi nazwę **Natale Petri de cathedra**. Aż do ostatnich lat nasz kalendarz liturgiczny obejmował dwa święta Katedry świętego Piotra, jedno 18 stycznia dla stolicy Rzymu, drugie 22 lutego dla stolicy w Antiochii; uznano jednak, że to podwojenie nie miało żadnych podstaw historycznych czy liturgicznych.

Do czego kult ten się odnosi?

Nasuwa się najpierw myśl o tej materialnej katedrze, to znaczy o tych szczątkach katedry, na której Apostoł zasiadał, kiedy przewodniczył zebraniom wiernych, we wszystkich tych bowiem wspólnotach chrześcijańskich tron biskupa doznawał wielkiego szacunku. Po dziś dzień jeszcze kościół, w którym rezyduje i rządzi biskup, nosi nazwę kościoła katedralnego. Ale sprawa autentyczności materialnej relikwii dotyczy bardziej archeologii, aniżeli liturgii. My wiemy, że sprawa ta ma za sobą długą i trudną historię, i że ten wspianały i słynny pomnik z brązu, na polecenie papieża Urbana VIII wykonany przez Berniniego, w absydzie tej bazyliki, nosi nazwę „ołtarza Katedry”. Abstrahując od tych cennych archeologicznych rzeczy, jakie on zawiera, pomnik ten ma przede wszystkim uczcić to, co rzeczy te oznaczają, to znaczy przywołać na pamięć to, co Katedra ta symbolizuje: powagę i władzę pasterza i nauczyciela, który siedzi na tej katedrze. Katedra ta jest ujmowana i rozważana bardziej w początkach jej utworzenia i w tradycji Kościoła, aniżeli w swojej materialnej istocie: święto to „bardziej przypomina biskupstwo świętego Piotra w Rzymie, aniżeli cześć dla materialnego tronu Apostoła”. „To, co wchodzi w rachubę i co jest wzruszające, to właśnie uczczenie tej „Katedry”, która widziała, jak następowało po sobie tyle systemów, teorii, rozmaitych

i sprzecznych ze sobą hipotez, walących się jedne po drugich, a ona jedyna nadal stoi i od dwu tysięcy lat daje pewność wielkiej katolickiej rodzinie. Bo już tu na ziemi dane jest ludziom poznać pewne niewzruszone i najwyższe prawdy: prawdy jedynie prawdziwe i kojące lęki i niepokoje ludzkiego umysłu”

A zatem w Katedrze świętego Piotra cześć będziemy tę władzę, którą Chrystus Pan powierzył Apostołowi, a która w Katedrze posiada swój symbol, swój dostępny ludowi obraz i swój kościelny wyraz. Jakżeż nie przypomnieć tego, że począwszy od III wieku wielki afrykański biskup i męczennik, święty Cyprian, posługiwał się tym słowem, dla wykazania, władzy, jaką Kościół rzymski czerpie z Katedry Piotrowej, skąd, jak on powiada, wypływa jedność hierarchii? Gdy zaś chodzi o święto Katedry, wystarczy, że przytoczymy jedno zdanie z trzech kazań przypisywanych świętemu Augustynowi: „Poprzednicy nasi nadali temu ustanowieniu dzisiejszego święta miano Katedry, ponieważ, jak podają, Apostoł Piotr pierwszy tę stolicę biskupią zajmował. Słusznie więc Kościoły tak czczą pochodzenie tej stolicy, która Apostoła objął dla dobra Kościołów”.

Co mamy czynić?

Będzie to dobrze z naszej strony, jeżeli święto to otoczmy czią jemu właściwą, mając na myśli niezastąpioną i opatrnościową funkcję magisterium kościelnego, które w nauczaniu papieskim znajduje swój najbardziej uprawniony wyraz. Wiadomo, niestety, że dzisiaj niektóre prądy myśli, która jeszcze uważa się za katolicką, pragnęłyby, ażeby dla sformułowania obowiązujących prawd, wiary wspólnota wiernych posiadała pierwszeństwo przed funkcją nauczania episkopatu i pontyfikatu rzymskiego, wbrew nauczaniu Pisma świętego i wbrew nauce Kościoła, otwarcie przez niedawny Sobór potwierdzonej. Te prądy myśli stanowią groźne niebezpieczeństwo dla autentycznego pojęcia o Kościele, dla jego bezpieczeństwa wewnętrznego i dla jego posłannictwa ewangelizacji w świecie.

Gdy ze czią odnosimy się, do magisterium hierarchicznego, oddajemy cześć Chrystusowi, jednemu naszemu Nauczycielowi.

Naszym jedynym nauczycielem jest Chrystus Pan, który tytuł ten wielokroć sobie nadawał (Mt 23,8; J 13,14); jedynie od niego pochodzi to słowo, które objawia Ojca (Mt 11, 27); od niego jedynie pochodzi prawda, która wyzwala (J 8,32), która drogi zbawienia otwiera. Od niego jedynie pochodzi Duch Święty (J 15,26), który ożywia wiarę i miłość w jego Kościele. I on także ustanowić chciał narzędzie pewne, którego przeznaczeniem jest przekazywać i zabezpieczać jego naukę; uczynił to przez nadanie Piotrowi i apostołom mandatu przekazywania z całą powagą i pewnością swojej myśli i swojej woli.

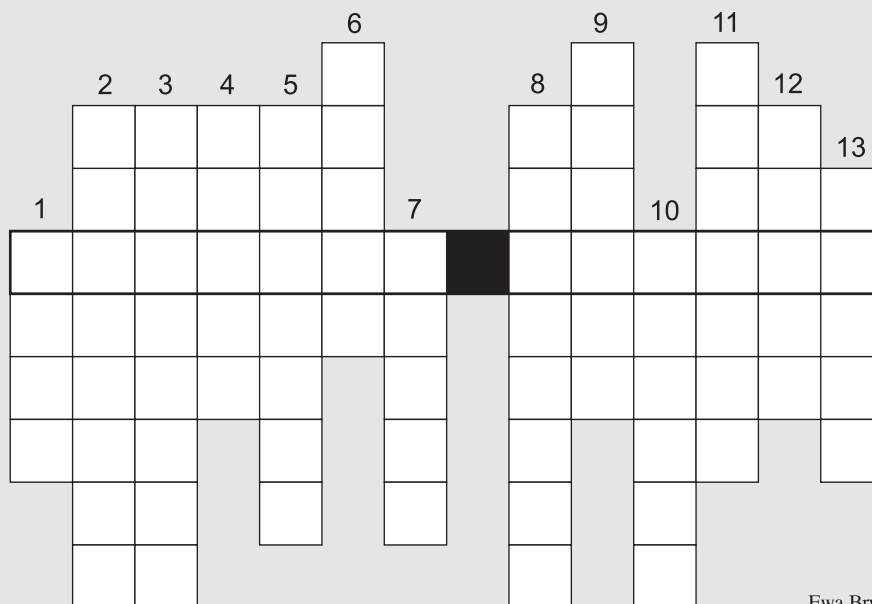
Papież Paweł VI

Przemówienie podczas Audiencji generalnej – 22 II 1964

Kalendarz Liturgiczny A.D. luty 2009

- 1 Luty**
Dzień powszedni, Rocznica Poświęcenia Bazyliki Prymasowskiej w Gnieźnie W archidiecezji gnieźnieńskiej (Święto)
- 2 Luty**
Ofiarowanie Pańskie (Święto)
- 3 Luty**
Dzień powszedni, Św. Błażeja, Biskupa i Męczennika (WD) Św. Oskara, Biskupa (WD)
- 4 Luty** Dzień powszedni
- 5 Luty**
Św. Agaty, Dziewicy i Męczennicy (WO)
- 6 Luty**
Św. Pawła Miki i Towarzyszy, Męczenników
- 7 Luty** Dzień powszedni
- 8 Luty** Dzień powszedni
Św. Hieronima Emilianego (WD)
- 9 Luty** Dzień powszedni
- 10 Luty**
Św. Scholastyki, Dziewicy (WO)
- 11 Luty**
Najświętszej Maryi Panny z Lourdes (WD)
- 12 Luty** Dzień powszedni
- 13 Luty** Dzień powszedni
- 14 Luty**
Św. Cyryla, mnicha i Metodego, biskupa patronów Europy (Święto)
- 15 Luty** Dzień powszedni
- 16 Luty** Dzień powszedni
- 17 Luty** Dzień powszedni
Śś Siedmiu Założycieli Zakonu Serwitów Najświętszej Maryi Panny (WD)
- 18 Luty** Dzień powszedni
- 19 Luty** Dzień powszedni
- 20 Luty** Dzień powszedni
- 21 Luty** Dzień powszedni
- 22 Luty**
Św. Piotra Damiana, biskupa i doktora Kościoła (WD)
- 23 Luty**
Katedry Św. Piotra Apostoła (Święto)
- 24 Luty** Dzień powszedni
- 25 Luty** Dzień powszedni
- 26 Luty** Dzień powszedni
- 27 Luty** Dzień powszedni
- 28 Luty** Dzień powszedni

*Legenda: WO – wspomnienie obowiązkowe w Liturgii
WD – wspomnienie dowolne w Liturgii*



Ewa Bryl

Pionowo:

1. Cezar August kazał go przeprowadzić
2. Miasto, w którym urodził się Pan Jezus
3. Mizerna cicha ... licha (kolęda)
4. Dar króla dla Dzieciątka
5. W tym mieście anioł przybył do Maryi
6. Opiekun Pana Jezusa

7. Był nim August
8. Pierwsi złożyli pokłon Panu Jezusowi
9. Matka Pana Jezusa
10. ... świata, Monarchowie (kolęda)
11. Przedstawienie w okresie Bożego Narodzenia
12. Dar króla dla Dzieciątka
13. Przybył do Maryi



Światowy Dzień Chorego – ukochanie Chrystusa ukrzyżowanego

Dzień Chorego ma pobudzać do działania wszystkich ludzi dobrej woli. Istotne pytania stawiane przez rzeczywistość cierpienia oraz wezwanie do niesienia ulgi choremu, zarówno fizycznej, jak duchowej, nie są bowiem skierowane tylko do wierzących, ale do całej ludzkości, naznaczonej ograniczeniami swojej śmiertelnej natury.

Jan Paweł II

11 lutego 1859 r. czternastoletnia Bernadetta Soubirous, córka ubogiego młynarza z Lourdes, wraz z młodszą siostrą i koleżanką, poszła zbierać chrust. Było południe. Kiedy Bernadetta oddaliła się nieco od koleżanek, ukazała się jej w pobliskiej grocie Matka Najświętsza z różańcem w ręku. Objawienia zaczęły się powtarzać i łącznie było ich osiemnaście. W dniu 25 lutego Bernadetta usłyszała polecenie: „Idź do źródła, napij się z niego i obmyj się w nim”. W pobliżu grotty Bernadetta zobaczyła źródło, którego wcześniej nie było. Szybko okazało się, że woda ze źródła posiada moc leczniczą. Cudowne uzdrowienia spowodowały, że Lourdes stało się słynnym w całym świecie sanktuarium maryjnym. Początkowo jednak zarówno Bernadetta, jak i inne osoby rozpowszechniające Objawienie, miały duże trudności z władzami kościelnymi i cesarskimi. Przełom nastąpił w styczniu 1862 r., kiedy to komisja, biskupi z Targes – po wielu badaniach – ogłosiła dekret, że „można dać wiarę zjawiskom”, jakie wydarzyły się w Lourdes. W roku 1891 zostało ustanowione święto Objawienia Matki Bożej w Lourdes, które papież Pius X rozszerzył na cały świat. Obecnie Lourdes, mimo iż położone u stóp Pirenejów na pograniczu Francji i Pirenejów, posiada 3 bazyliki, a rocznie sanktuarium to odwiedza kilka milionów pielgrzymów.

Wspólnota chrześcijańska zawsze otaczała szczególną troską chorych i świat cierpienia w jego wielorakich przejawach. Ojciec Święty ustanawiając Światowy Dzień Chorego przychylił się do prośby przedstawionej przez Papieską Radę ds. Duszpasterstwa Służby Zdrowia, a także jako wyraz oczekiwań wielu Konferencji Episkopatów oraz krajowych i międzynarodowych organizacji katolickich. Podjął decyzję o ustanowieniu Światowego Dnia Chorego, który jest obchodzony 11 lutego każdego roku w liturgiczne wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Lourdes. Uważał za bardzo wskazane rozpowszechnienie w całym Kościele tej praktyki, która została już wprowadzona w niektórych krajach i regionach i przyniosła rzeczywiście wspaniałe owoce duszpasterskie. Kościół, który za przykładem Chrystusa zawsze w ciągu swej historii odczuwał potrzebę służenia chorym i cierpiącym, widząc w tym integralną część swego posłannictwa, wyrażaną w pełnym miłości i wspaniałomyślnym przyjęciu każdego życia ludzkiego, nade wszystko jeśli jest ono słabe i chore, realizuje w ten sposób podstawowy wymiar swojej misji. Ponadto Kościół nie zaprzestaje podkreślać zbawczego charakteru ofiary cierpienia, które przeżywane z Chrystusem należy do samej istoty odkupienia.

Cierpienie stanowi próbę wiary, prowadzi do nadziei i dobra. Stanowi więc, według Jana Pawła II, „Ewangelię”, zbawcze orędzie. Ta Ewangelia cierpienia zamyka się w prawdzie: czyni dobro z cierpienia i czyni dobro cierpiącemu. Aby było to możliwe, kościelna wspólnota musi być żywą komunią: tylko tam, gdzie przez słuchanie słowa, modlitwę i sprawowanie sakramentów ludzie stają się „jednym sercem i jedną duszą”, kształtuje się braterska solidarność i umiejętność dzielenia się dobrami materialnymi; tylko tam spełniają się słowa św. Pawła skierowane do Koryntian: „gdy cierpi jeden członek, współcierpią wszystkie inne członki” (1 Kor 12,26).

parafianka

Włączeni do Wspólnoty Kościoła w Parafii pw. Św. Kazimierza w listopadzie 2008 roku:

Piotr Dominik Grzech, Julia Pancerow, Wiktoria Maria Szlendak,
Bartłomiej Kapuściński, Szymon Leon Tubek, Maja Waz

Włączeni do Wspólnoty Kościoła w Parafii pw. Św. Kazimierza w grudniu 2008 roku:

Maja Sieradzan, Franciszek Władysław Sekuła, Mikołaj Dominik Mintzberg, Antonina Brzozowska,
Patrycja Bartosiewicz, Mateusz Adam Kuczyński, Martyna Elżbieta Oliszewska, Szymon Kacper Baron,
Jakub Marek Niewiadomski, Hubert Stefanowski, Norbert Tadeusz Kotyłowski, Artur Szczypiński,
Krystian Cichacz, Maciej Jan Mazarski

* * *

Odeszli do Domu Ojca Niebieskiego w listopadzie 2008:

Janusz Ogrodowski, Daniela Buza, Jacek Kluzowski, Zygmunt Edward Izydorek, Lucyna Lachowska

Odeszli do Domu Ojca Niebieskiego w grudniu 2008:

Henryk Matulka, Józefa Matuszkiewicz, Józefa Józwiak, Eugeniusz Okulus, Andrzej Soter,
Barbara Rembelska, Helena Gawron, Stanisław Błazowski

Wieczny odpoczywanie racz im dać Panie...

Życie ludzkie najwyższą wartością

*Bóg, stwarzając mężczyznę i kobietę na obraz swój i podobieństwo, wieńczy i doprowadza do doskonałości dzieło swych rąk – powołuje ich do szczególnego uczestnictwa w swej miłości, a zarazem w swojej mocy Stwórcy i Ojca poprzez ich wolną i odpowiedzialną współpracę w przekazywaniu życia ludzkiego: „Bóg im błogosławił, mówiąc do nich: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną” (Jan Paweł II, Adhortacja apostolska, *Familiaris consortio*)*



Często w rozmyślaniach i wszelkich analizach ludzkich pojawiają się tendencje do ulepszania i poprawiania człowieka. Bardzo burzliwa dyskusja wywołana ostatnio w związku z problematyką in vitro potwierdza powyższą tezę. Człowiek coraz bardziej poszukuje nowych rozwiązań mających na celu polepszenie jego sytuacji duchowo – egzystencjalnej. Można byłoby zgodzić się z taką postawą, ale niestety z wielkim niepokojem należy stwierdzić, że wszelkie poszukiwania okraszone tzw. dobrą intencją, niejednokrotnie starają się wykluczyć istnienie Boga jako wspaniałego konstruktora, którego w żadnym wypadku nie trzeba i nie należy poprawiać. Niebezpieczeństwo tych tendencji zmusza wyznawców Chrystusa do podjęcia stanowczy kroków celem obrony tych wartości, które są najważniejsze, a do których z pewnością należy zaliczyć ludzkie życie w każdym wymiarze i w każdym stadium rozwoju. Jak podkreślał niejednokrotnie nasz ukochany rodak Jan Paweł II jak i jego następcy na stolicy Piotrowie Benedykt XVI, podążając w duchu Soboru Watykańskiego II, czasy wymagają od ludzi świeckich nie mniejszej gorliwości; co więcej, dzisiejsze warunki żądają od nich o wiele intensywniejszego i szerszego zakrojonego apostolstwa. Ustawiczny bowiem przyrost ludności, postęp nauki i umiejętności technicznych, zacieśniające się stosunki międzyludzkie nie tylko rozszerzyły niezmiernie dziedziny apostolstwa świeckich, przeważnie im tylko dostępne, ale wyłoniły nowe problemy, które wymagają od nich baczej czujności i zainteresowania. Tego rodzaju apostolstwo staje się tym bardziej nagłą potrzebą, im bardziej niezależni się – zresztą słusznie – liczne dziedziny życia ludzkiego, niekiedy jednak z pewnym odchyleniem od porządku etycznego i religijnego oraz z groźnym niebezpieczeństwem dla życia chrześcijańskiego (Sobór Watykański II – *Dekret o apostolstwie świeckich*). Dlaczego więc tak się dzieje, że człowiek nieustaje w tych negatywnych tendencjach? Dlatego, że

u korzeni tych negatywnych objawów często leży skażone pojęcie i przeżywanie wolności, rozumianej nie jako zdolność do realizowania prawdziwego zamysłu Bożego wobec małżeństwa i rodziny, ale jako autonomiczna siła, utwierdzająca w dążeniu do osiągnięcia własnego egoistycznego dobra, nierzadko przeciwko innym. Żyjąc w takim świecie, pod presją płynącą głównie ze środków społecznego przekazu, wierni nie zawsze potrafili i potrafią uchronić się przed zaciemnianiem podstawowych wartości i stać się krytycznym sumieniem kultury rodzinnej i aktywnymi podmiotami budowy autentycznego humanizmu rodzin (Adhortacja apostolska, *Familiaris consortio*)

Aktualne stanowisko Kościoła Katolickiego wyrażone w dokumencie Kongregacji Nauki wiary pt. *Dignitas personae*, wyraźnie stwierdza już na początku, że: *każdej istocie ludzkiej, od poczęcia aż po naturalną śmierć, należy się godność osoby. Poszanowanie tej godności należy się każdej istocie ludzkiej, gdyż są w niej zapisane w sposób niezatarty właściwa jej godność i wartość. Trzeba więc stanowczo podkreślić, że początek życia człowieka ma swój prawdziwy kontekst w małżeństwie i w rodzinie, w której zostaje ono poczęte poprzez akt wyrażający wzajemną miłość mężczyzny i kobiety. Prokreacja prawdziwie odpowiedzialna wobec mającego się narodzić dziecka winna być owocem małżeństwa.*

Wszelkie eksperymenty stawiające człowieka jako narzędzie celem uzyskania lepszych wyników w rozwoju i zwiększenia liczebności populacji są więc niemoralne i nieetyczne już w swym założeniu. Rozum ludzki aczkolwiek dany od Boga, nigdy nie może dążyć ku zaprzeczeniu podstawowych praw naturalnych, które przecież wpisane są w jego naturę. Człowiek może żyć i funkcjonować w zgodzie z własnymi przekonaniem i wartościami tylko wtedy, jeśli wypływają one z głębokiej wiary w istnienie Boga, który w swej nieprzejdanej Opatrzności kieruje naszym losem. Wszelkie dyskusje, niejednokrotnie oparte na dokonaniach naukowych, pozbawione wiary w Boga zmierzają ku zagładzie osoby ludzkiej, która wezwana jest do życia w świętości. Prawdziwy chrześcijanin w ocenie zdarzeń musi więc kierować się własnym sumieniem, które dobrze uformowane wskazuje pewną drogę, którą należy podążać.

Nasze życie i funkcjonowanie tak długo będzie owocne, jak długo będzie wypływało z podstawowych i elementarnych przekonań, które sprowadzają się do jednego, że Bóg jest miłością, która ożywia, udoskonala, oczyszcza wszelkie ludzkie dążenia i pragnienia.

ks. Piotr Starmach CR

